



Jak się okazuje, nie jesteśmy już jedyni w naszych pytaniach o prawa osób niepełnosprawnych do miłości, seksu, szczęścia, spełnienia, swobody. Na przekór wszystkim zatwardziałym, ocierającym się o spartańskie ideologie opiniiom, mówi się o tym coraz głośniejsze. I w coraz to ciekawszych formach. Tak więc nie tylko otwarte dyskusje, felietony, artykuły, ale - jak się okazuje - również poprzez chociażby sztukę teatralną.

Zachęcamy Was do zapoznania się z artykułem z Gazety Wyborczej, na temat "Teatroterapii" Marii Pietruszy-Budzyńskiej i niesamowitej sztuki teatralnej wystawianej przez osoby niepełnosprawne:

http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,10474694,Czy_niepelnosprawni_maja_prawo_do_milosci_i_seksu_.html

Dodatkowo możecie też przeczytać o filmie opowiadającym o realizacji tej wyjątkowej sztuki:

http://cjg.gazeta.pl/CJG_Lublin/1,105501,10548608,Szesc_postaci_Premiera_filmu_o_Tea_troterapii_GALERIA.html

Czyżby COŚ drgnęło w ludzkiej świadomości?

Redakcja